

Zbigniew Kuras

LATA GIMNAZJALNE WŁADYSŁAWA GRABSKIEGO (1883-1892)^a

1. Z Borowa do Warszawy

S. Bratkowski napisał na łamach "Tygodnika Powszechnego" z 19 IX 1982 r., że takich ludzi, jak Stanisław Grabski i jego młodszy brat Władysław, bardziej od niego sławny u potomności dzięki reformie walutowej "następne pokolenia już nie wydawały (...) Byli (...) gwiazdami politycznymi pierwszej jasności." Przyćmiła ich popularność pośmiertna Dmowskiego, Piłsudskiego, Witosa. Ale coś praktycznego z ich pokolenia można się nauczyć raczej od Grabskich, Eugeniusza Kwiatkowskiego, Romualda Mielczarskiego, od Rapackich, Thugutów, Teodorów Toeplitzów, Chmielewskich i Kołodziejskich.

W. Grabski urodził się 7 lipca 1874 r. w Borowie w powiecie łowickim, w rodzinie ziemiańskiej Feliksa Grabskiego i Stanisławy z Mittelstaedtów.¹

"Grabscy herbu Pomian - pisze W. Sułkowska - wywodzą się z Grabi na Kujawach. Położenie ich dóbr na granicy z terenami zajętych przez Krzyżaków sprzyjało politycznej aktywności i utrzymywaniu ścisłych związków z dworami Piastów, a potem i Jagiellonów. W wiekach XIV i XV rodzina szczyliła się wieloma znanymi osobistościami, wśród których za najwybitniejszego uważano Jaranda z Grabi - wojewodę sieradzkiego, urodzonego około 1380 r. W wieku XVI znaczenie rodziny zmalało, a i stan majątkowy był coraz skromniejszy.

W wyniku koligacji Grabie przeszły w ręce rodziny Dąbskich, a Grabscy objęli Koneck (woj. Włocławskie). W XVII wieku Samuel Grabski z Konecka, podkomorzy inowrocławski, dzięki małżeństwu z kasztelanką kruszwicką wszedł w posiadanie dóbr położonych w okolicy Łęczycy. W XVII i XVIII wieku nastąpiła znaczna degradacja majątkowa interesującej nas gałęzi Grabskich, której przyczyna nie jest do końca znana, choć wiąże się z ich działalnością polityczną.²

Zgodnie z tradycją rodzinną Mittelstaedtowie, piszący się też Mittelsztedt, pochodzili ze Szwecji. W rzeczywistości rodzina ta była pochodzenia niemieckiego. Wielu Niemców, szczególnie zamieszkających na okupowanym przez Szwedów Pomorzu, m.in. również z rodu Mittelstaedtów, służyło w armii szwedzkiej. Pewien żołnierz wywodzący się z tej rodziny przybył do Polski z armią szwedzką w XVII lub XVIII wieku i tutaj pozostał, zapoczątkowując jej nową linię.

Liczni krewni Stanisławy z Mittelstaedtów Grabskiej mieszkali i posiadali majątki przeważnie w Poznańskim. W Wielkopolsce rodzina Mittelstaedtów miała też swą zaszczytną kartę.³

Feliks Grabski, syn Andrzeja Rafała, urodził się najprawdopodobniej w 1828 r., być może w Michałowicach.⁴ Należał do najmłodszych dzieci i wychowywał się u Grabskich w Luszyńcu.⁵ Gimnazjum ukończył w Płocku.⁶ Był korepetytorem w majątkach ziemiańskich. Początkowo dzierżawił po ojcu Śladków oraz inne dobra od Majola Grabskiego z Luszyńca. Dorobił się m.in. na hodowli buraka cukrowego.

W sąsiedztwie poznał Mittelstaedtów. Ożenił się z Władysławą Mittelstaedtówną, córką Juliana z Różyc i Józefy Wyssogota-Zakrzewskiej, z którą miał trzy córki: Jadwigę, Kazimierę i Marię. Żona Władysława urodziła się około 1841 r., a zmarła w wieku dwudziestu kilku lat, przed rokiem 1870.⁷ W 1870 r. Feliks Grabski ożenił się po raz drugi, z najmłodszą siostrą swej pierwszej żony, Stanisławą. Wyszła ona za swego szwagra przede wszystkim dlatego, aby zapewnić w ten sposób opiekę córkom zmarłej siostry.⁸

W 1859 r. Feliks Grabski kupił Borów od Grabowskiego. S. Kirkor podaje, że posag pierwszej żony pomógł mu prawdopodobnie w zakupie tego majątku.⁹ Borów to wieś w obecnym województwie skierniewickim, położona na terenie gminy Bielaawy, około 30 km od Łowicza w kierunku Łęczycy.¹⁰ Natomiast S. Grabski wskazuje, że jego ojciec był najmłodszy z bardzo licznego rodzeństwa i od jego dziadka otrzymał na początek swego gospodarstwa dziesięć tysięcy złotych polskich czyli 1500 rubli. Był to w latach pięćdziesiątych XIX wieku małeńki kapitalik. Feliks Grabski zajął się gospodarstwem rolnym, jak już zaznaczono wyżej, najpierw w dzierżawionym folwarku.

Szło mu dobrze, a gdy kilkakrotnie zwiększył swój kapitalik, kupił Borów. Prawdopodobnie Feliks Grabski nie dalby sobie rady, gdyby gospodarzył tylko w

samym Borowie, bowiem w majątek ten należało wkładać przez długi szereg lat duże pieniądze i wielką pracę, aby wprowadzić odpowiednią kulturę rolną. Z tego powodu Feliks Grabski dzierżawił jeszcze sąsiedni, trzy razy mniejszy od Borowa folwarczek, Łazinek, który jednak miał wspaniałą ziemię i to zadbaną. Łazinek przynosił Feliksowi Grabskiemu dochód większy od Borowa. Gdy skończyła się ta dzierżawa, wziął inną, dalej nieco położoną, w Gosławicach, ale z ziemią "lepszą bodaj jeszcze". W ten sposób, dzięki dzierżawom, poprawił "znakomicie swoją sytuację majątkową (...) Ale też pracował ojciec - stwierdza jego syn Stanisław - nie żałując sił."¹¹

Ideałami Feliksa Grabskiego był Gambetta, Garibaldi i Gladstone. Uważał on, podobnie jak jego ojciec Andrzej Rafał, że najgorszym wrogiem Polski był Bismarck. Oboje uważali się nad losem Poznańskiego. W pokonaniu Niemiec widzieli ratunek dla Polski. Feliks Grabski był "zdecydowanym republikaninem i demokratą, nazywano go chłopomanem." Był "demokratą nie tylko w teorii, lecz i w praktyce. Szczególnie lubił dzieci wiejskie." Cieszył się postępem w gospodarce włościańskiej. Chłopi znów pokazali swą przychylność dla dworu w Borowie, szczególnie w czasie powstania styczniowego. Natomiast Moskale, pisze córka Zofia, wówczas "gnębili ojca kontrybucjami, groźbami, czasem nawet z przykładaniem rewolweru do skroni. Odwagą, spokojem i taktem potrafił ojciec zawsze Moskali zmitygować." W innym miejscu zaś stwierdza: "...ojciec mój nie był rozumowo zwolennikiem powstania, choć pomoc wszelką dawał, narażał życie i nie szczędził mienia. W pole nie wyruszył z różnych ważnych przyczyn, ale zajmował poważne stanowisko w organizacji cywilnej."¹² Także S. Grabski zwraca uwagę, że ojciec nie był, tak jak jego matka, entuzjastą powstania. Przechowywał jednak w skrytce swego biurka pamiętki: dwa rewolwery i kłamerę od pasa powstańczego.

Po upadku powstania brał czynny udział w gospodarce i administracji gminnej. Uważał za konieczne służyć ludowi dobrą radą.¹³ Jeszcze przed reformą uwłaszczeniową skasował starą wieś pańszczyźnianą, położoną blisko dworu, przeniósłszy gospodarzy na kraniec majątku, wybudował ich i oczynszował.

Feliks Grabski interesował się problemami europejskimi, ale też podziwianych przez siebie Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. "Przepowiadał utworzenie w przyszłości Stanów Europejskich." Interesował go "świat warszawskiej inteligencji, a na wsi lud."¹⁴

Był małomówny i z braku czasu mało z dziećmi przestawał. Zimą dużo czytał, a w pozostałych porach roku wielce był zajęty gospodarstwem.¹⁵

"Równie pracowity był - stwierdza S. Grabski - żywot matki w latach mego dzieciństwa. Nie brała ona od ojca ani grosza na utrzymanie domu oraz ubrania swoje i dzieci. Wszystkie te wydatki pokrywała z tak zwanego <kobiecego gospodarstwa>, do którego należały podówczas: obora, chlewnia, kurniki wraz z indykami, gęśmi,

kaczkami. Dochód z obory był niewielki, bo nie było w owych czasach dobrego zbytu na nabiał w bardziej odległych od dużych miast miejscowościach. Toteż większym staraniem otaczała matka wychów wółczaków (orało się wołami) niż jałówek. Największy dochód osiągała z hodowli gęsi, które chętnie były zakupywane przez przybywających z Prus kupców. Rozległe łąki borowskie sprzyjały tej hodowli i matka co roku miała paręset gęsi na sprzedaż.”¹⁶

Stanisława Grabska dużo opowiadała dzieciom o udziale w powstaniu styczniowym bliższych i dalszych krewnych. Także o formowaniu się w majątku partii powstańczej i o bitwie, która się w pobliżu Borowa rozegrała.¹⁷ Opowiadała także często o powstaniu wielkopolskim w 1848 r. Jednym bowiem z jego przywódców był jej stryj, Jan Mittelstaedt.¹⁸ Był to ziemianin i ekonomista. W “roku 1848 - własnym i swojej rodziny kosztem wystawił i utrzymywał oddział kosynierów, na którego czele odznaczył się w bitwach o Miłosław i Wrześnię.”¹⁹

Córka Zofia wspomina, że matka “uchodziła za <arystokratkę>. Była nią o tyle, że niezależnie od życzliwości dla ludu wiejskiego, leczenia go w chorobach, współczucia dla biedy i nieszczęść - nie miała łatwości w obcowaniu ze sferami tzw. niższymi, a nie ciągnąc bynajmniej do właściwej arystokracji, unikając nawet z nią stosunków, czuła się dobrze tylko w sferze ziemiańskiej, w której wyrosła i z którą łączyły ją węzły licznego pokrewieństwa.”²⁰

W domu Grabskich nie było ani niedostatku, ani też pańskiego przepychu.²¹

Jak przedstawiały się początki edukacji Władysława Grabskiego w domu rodzinnym w Borowie, możemy przypuszczać na podstawie relacji rodzeństwa. Starszy o trzy i ćwierć roku brat Stanisław podaje w swych Pamiętnikach, że pierwszą naukę dawała mu “matka; nauka ta obejmowała czytanie, pisanie, rachunki, historię świętą oraz geografię i historię Polski.” A dalej pisze: “rachunki były naprawdę trudne, bo musiałem na pamięć przeprowadzać zamianę złotych polskich na ruble i kopiejki w najprzeróżniejszych kwotach, a to była dość skomplikowana operacja. Rubel bowiem równał się 6 złotemu i 20 groszom, w złotych zaś było 30 groszy. Po wsiach i małych miasteczkach wszyscy rachowali jeszcze na złote i grosze, które były aż do powstania oficjalną walutą w Królestwie Kongresowym. Ale w obiegu były w siedemdziesiątych latach wyłącznie już niemal rosyjskie ruble i kopiejki. Umiejętność więc szybkiego przeliczenia złotych i groszy na ruble i kopiejki była życiową koniecznością. Nic więc dziwnego, że matka w ten przede wszystkim sposób ćwiczyła moje zdolności rachunkowe. Najmilsze bywały lekcje geografii i historii Polski. Naukę geografii matka zaczęła od Polski przedrozbiorowej w granicach z 1772 r., a następnie dopiero przeszła do współczesnego podziału Polski na zabory i do bardziej szczegółowych wiadomości o Królestwie, głównych jego rzekach i miastach.”²² Opowieści matki uzupełniał S. Grabski lekturą Lucjana Siemieńskiego “Wieczory pod lipą”. Były to

popularne opowiadania historyczne, ujęte w duchu szlachecko - chłopskiego solidaryzmu. Cieszyły się dużą poczytnością i wielokrotnie je wznawiano.²³

"Oboje z siostrą Zosią, gdy miałem - kontynuuje S. Grabski - osiem, ona siedem lat - potrafiliśmy wyliczyć następstwo wszystkich królów polskich. Dopomogło nam wiele do tego częste oglądanie leżących na stole w salonie Matejkowskiego albumu naszych królów.

Gdy miałem sześć lat, matka sprowadziła dla nauki języka francuskiego bonę Szwajcarkę z kantonu geneńskiego. Pozostało mi po niej miłe wspomnienie osoby, która lubiła dzieci i była przez nas, dzieciarnię, lubiana. Toteż wraz z całym rodzeństwem chętnie rozmawialiśmy po francusku."

Gdy Stanisław Grabski ukończył osiem lat, rodzice pomyśleli o przygotowaniu go do gimnazjum, o nauce języka rosyjskiego, w którym się ona tutaj odbywała. Matka nie знаła tego języka. Zawiozła więc syna do Warszawy i oddała go pod opiekę swej zamężnej siostrze, Halinie Bartoszewiczowej, żonie lekarza.

Matka, Stanisława Grabska, zamieszkała w Warszawie z dziećmi w 1882 r.²⁴ Zofia z Grabskich Kirkor-Kiedroniowa podaje, że jej bratu "Stasiowi groziło pozostanie na drugi rok w tej samej klasie. To zdecydowało o przeniesieniu naszym wraz z trzema dużo starszymi od nas siostrami przyrodnymi do Warszawy."²⁵

Wydaje się, że także edukacja pozostałych dzieci, a zwłaszcza syna Władysława, w największym stopniu zdecydowała o tym, że matka przeniosła się z nimi do Warszawy. Tak więc Władysław Grabski, który dopiero w 1883 r. zaczął uczęszczać do gimnazjum, tego samego co jego starszy brat Stanisław, miał możliwość w ciągu roku zaadoptować się do warunków wielkomiejskich.²⁶

Już ponad pięćdziesięcioletni Feliks Grabski odwiedzał swą rodzinę w Warszawie co parę tygodni. Córka Zofia stwierdza, że ojciec "skazał się na to życie, bowiem jako cel postawił sobie, żeby dzieci swe nie tyle jak najlepiej zabezpieczyć materialnie, ile wykształcić w stopniu możliwie najwyższym. Ostatnie bydłę wyprowadzę z obory, byleście się uczyli - mawiał ojciec. Do ostateczności tej było bardzo daleko, miał ojciec ładny majątek i był doskonałym, najlepszym w całej okolicy gospodarzem. Jednak nieraz w latach nieurodzaju bywał w kłopotach, aby sprostać wydatkom na rodzinę w Warszawie i wysyłanie synów na uniwersytety zagraniczne."²⁷

S. Grabski, jakby uzupełniając słowa siostry, pisze: "Ojciec wszakże Borowa opuścić nie mógł. Utrzymanie domu w Warszawie zwiększało kilkakrotnie wydatki. Tym bardziej musiał starać się o podniesienie wydajności swego gospodarstwa. Tylko zimą mógł przebywać z żoną i dziećmi po kilka tygodni w Warszawie. W czasie robót polnych musiał mieszkać przeważnie na wsi sam, w pustym dworze. Zgodzenie się na projekt matki zamieszkania w Warszawie było naprawdę ze strony ojca dużą ofiarą. Bez tej ofiary ani brat mój Władysław, ani ja nie poszlibyśmy następnie drogą

pracy naukowej.”²⁸

Wnuk Feliksa, a syn późniejszego premiera Władysława, pisarz Władysław Jan Grabski, w swej doskonałej książce „Blizny dzieciństwa” opowiada, że dziadek „pracą od świtu do nocy wyrabiał z gospodarstwa własnego i dzierżaw dochód potrzebny do prowadzenia drugiego domu swej ambitnej małżonki w Warszawie. Tam bowiem rezydowała przez okres szkolny i karnawałowy babcia Grabska, aby dzieci w najlepszych gimnazjach i pensjach kształciły się i ogładzały.

Prowadzenie otwartego salonu i ekwipaż sporo kosztowały, więc starszy pan w Borowie harował, a że był to człowiek z nie małą wyobraźnią i odważny, nadwerżył podobno kiedyś z francuską guwernantką zasady przymusowego celibatu. Zazdrościcy donieśli, a starsza pani, dowiódłszy grzechu, odseparowała męża od małżeńskiego łóża i odtąd ona w Warszawie z dziećmi, on w swoim Borowie wiedli własne życie.”²⁹

Z kolei S. Grabski zwraca uwagę, że dzięki melioracjom, które „ojciec uporczywie przez szereg lat przeprowadzał, Borów zaczął dawać dobre dochody, a jeszcze lepsze dawały Gosławice. Ojciec zamierzał kupić drugi folwark, żeby każdy z synów mógł kiedyś mieć samodzielny warsztat pracy rolniczej. Matka jednak uważała za ważniejsze dać dzieciom wyższe wykształcenie niż gromadzić dla nich majątek. Bo też wśród najbliższych jej krewnych były wybitne tendencje intelektualistyczne.”³⁰

2. W V Gimnazjum Męskim w Warszawie

Od 1868 r. w szkolnictwie średnim Królestwa Polskiego obowiązywał język wykładowy rosyjski. Od następnego roku także szkoły prywatne zobowiązane zostały do nauczania w języku rosyjskim, z wyjątkiem religii.³¹

Jednocześnie z rusyfikacją szkoły wprowadzono zmiany w treściach nauczania, których celem było sfalszowanie, a nawet zohydzenie polskich tradycji patriotycznych. W ten sposób podjęto próbę wpojenia młodzieży uwielbienia dla carskiego „samodzierżawia”, a do walki z nastrojami patriotycznymi wykorzystywano szpiclów, przy czym system denucjatorów obejmował poza szkołą jeszcze prywatne życie uczniów.³²

Warto podkreślić, że tak pamiętnikarze, jak i badacze dziejów oświaty są zdania, że system rusyfikacyjny nie spełnił pokładanych w nim nadziei.

Ustawa państwowa z roku 1871 dzieliła szkoły średnie na gimnazja filologiczne i szkoły realne. Podział ten od roku 1873 obowiązywał w całym Królestwie Polskim. Gimnazja filologiczne miały charakter klasyczny, uczono w nich bowiem łaciny i greki. W szkołach realnych dominowała matematyka i inne przedmioty ścisłe. Absol-

wenci tych ostatnich mogli kontynuować naukę w wyższych szkołach zawodowych, instytucjach, a abiturienti gimnazjów filologicznych - na studiach uniwersyteckich.

Poza średnim szkolnictwem ogólnokształcącym istniały szkoły zawodowe, techniczne oraz szkoły prywatne męskie i żeńskie, przy czym żeńskie nazywano pensjami.³³

Na łacinę i grekę przeznaczano w programie dziewięcioletniego gimnazjum filologicznego (wraz z klasą wstępną) 85 godzin tygodniowo, a na przedmioty matematyczno-przyrodnicze tylko 37.³⁴ Nauka łaciny i greki rozpoczynała się w klasie trzeciej.³⁵

S. Grabski pisze w swych Pamiętnikach: "Bo też doprawdy wymagano od nas dużo w gimnazjach rosyjskich. Nie żądano <inteligentnego podchodzenia do zagadnień> ale ścisłej wiedzy. Trzeba było wykuwać na pamięć parę tysięcy słów łacińskich i greckich, bo ćwiczenia pisemne polegały na tłumaczeniach z rosyjskiego na łaciński i grecki, trzeba było również uczyć się na pamięć wszystkich formuł geometrycznych i trygonometrycznych. I co najmniej raz na tydzień trzeba było pisać domowe ćwiczenia rosyjskie."³⁶

Ten sam autor podaje, że w gimnazjach klasycznych "z nauk przyrodniczych uczono tylko fizyki. Ani słowa o chemii, zoologii i botanice."³⁷

Na egzaminie maturalnym należało dokonać tłumaczenia z rosyjskiego na grekę, przy czym każdy uczeń siedział przy oddzielnym stoliku, co i tak nie likwidowało ściągania. Następnie miały miejsce egzaminy ustne.³⁸

Władze rosyjskie dążyły do elitaryzacji szkół. Służył temu okólnik ministra oświaty Deljanowa z 1887 r., ograniczający liczbę tego typu szkół i wprowadzający selekcję kandydatów. Okólnik nakazywał dopuszczać do gimnazjów i progimnazjów rządowych "tylko młodzież, która znajduje się pod opieką, dającą pełną gwarancję dostatecznego nad tą młodzieżą nadzoru i dostarczenia jej wszelkich potrzebnych do nauki środków i udogodnień." Podkreślał też, że "w ten sposób gimnazja i progimnazja uwolnią się od dzieci stangretów, kucharzy, praczek, drobnych sklepikarzy i podobnych ludzi." Jednocześnie w okólniku polecano zachować w spisach uczniów i na świadectwach tytuły książęce, hrabiowskie i baronowskie. Do szkół średnich dozwolono przyjmować jedynie 10% młodzieży wyznania mojżeszowego.³⁹

Nauczyciele do szkół państwowych byli sprowadzeni z Rosji. Dopłacano im 50% dodatku do pensji, a także pięcioletni dodatek służbowy dla przychodzących do Okręgu Naukowego Warszawskiego.⁴⁰ W okresie, gdy w latach 1879-1897 kuratorem okręgu szkolnego warszawskiego był Aleksander Apuchtin, który w największej mierze rusyfikował szkolnictwo Królestwa i popierał donosicielstwo⁴¹, nauczycielami byli tak Polacy, jak i Rosjanie. Pierwsi wykładali przeważnie języki i matematykę, a drudzy geografii i język rosyjski.⁴²

W gimnazjach wprowadzono surowy rygor. Uczniom zakazano mówienia po polsku.⁴³ Na korytarzach budynków gimnazjalnych były napisy: "W stienach gimnazi wospiszczajetsia goworit po polski", a więc "w murach gimnazjum zabrania się mówić po polsku." Specjalni pedlowie pilnowali uczniów, aby w czasie przerw nie rozmawiali po polsku. "Mimo to - pisze S. Grabski - żaden z chłopców nie zagadał do drugiego po rosyjski. Od czasu do czasu pedel złapał kogoś z nas na rozmowie polskiej i delikwent otrzymywał za karę zły stopień ze sprawowania albo i godzinę karceru. Ale to wzmacniało tylko nasz bierny opór przeciw wszelkim rusyfikacyjnym zabiegom władzy szkolnej. Byliśmy w ciąglej uporczywej, cichej z nią walce."⁴⁴

W latach osiemdziesiątych XIX wieku było w Warszawie siedem filologicznych gimnazjów męskich, jedno sześcioklasowe gimnazjum realne męskie, dwa progimnazja męskie, trzy i czteroklasowe, a ponadto cztery rządowe gimnazja żeńskie i jedno progimnazjum żeńskie. Kilka męskich szkół miejskich o krótszym okresie nauczania miało zaledwie 300 uczniów. W sumie młodzieży wszystkich wyznań w średnich szkołach rządowych uczyło się w Warszawie około sześć tysięcy.⁴⁵

Do V Gimnazjum męskiego, którego uczniem w latach 1883-1892 był Władysław Grabski⁴⁶, w połowie lat osiemdziesiątych uczęszczało 607 osób. Było to w tym czasie największe gimnazjum męskie w mieście.⁴⁷ Znajdowało się ono na rogu Pięknej i Marszałkowskiej. W owym czasie był to już kraniec Warszawy. W stronę Koszyków było tylko niewiele drewnianych, parterowych domków i dużo ogrodów, a w stronę Mokotowa - ani jednego domu.⁴⁸

Warto może zwrócić uwagę, że ówczesna Warszawa wobec wzmożonego nacisku rusyfikacyjnego, zmierzającego do likwidacji wszelkich przejawów kultury polskiej, utraciła swoją pozycję kulturalną, zwłaszcza w nauce, na rzecz Krakowa i Lwowa. W sytuacji braku legalnych ośrodków i instytucji kulturalnych duże znaczenie miały firmy wydawnicze, które organizowały życie literackie, czasopisma, kawiarnie jako miejsca wymiany poglądów, odczyty. Namiastką towarzystwa naukowego była powstała w 1881 r. Kasa im. Mianowskiego. Mimo licznych przedsięwzięć popularyzacyjnych w końcu XIX wieku odsetek analfabetów wynosił 53%. W latach 1865-1898 otwarto tylko pięćdziesiąt nowych szkół. W 1882 r. do szkół początkowych uczęszczało tylko 2,5% dzieci w wieku szkolnym. Poważna część dzieci uczyła się w domu lub korzystała z tajnych szkółek.

Po uwłaszczeniu wsi w 1864 r. w Warszawie skoncentrowały się przemiany gospodarcze. W 1881 r. Warszawa liczyła 380000 mieszkańców. W latach 1864-1914 ludność miasta wzrosła o 263%.⁴⁹

S. Grabski pisze: "Gimnazjum V, do którego chodziłem, miało najbardziej bodaj z całego Królestwa <liberalnego> dyrektora. Był nim zrusyfikowany wprawdzie, jednak Czech; nazywał się Kański. Miał dwóch synów; starszy, Jermolej, był w jednej

klasie ze mną, młodszy - z bratem moim, Władysławem. Obaj byli dobrymi kolegami, rozmawiali chętnie po polsku i bynajmniej nie gorszyli się naszą nieprawomyślnością. Tak widocznie byli przez ojca wychowani. Toteż w moim gimnazjum szpiegowania życia uczniów poza szkołą nie było. Było to jednak pod tym względem wyjątkowe gimnazjum".⁵⁰

Poza dyrektorem w każdym gimnazjum, był także inspektor, którego zadaniem było pilnowanie, aby uczniowie przestrzegali przepisów szkolnych. Dyrektorami i inspektorami nie byli nigdy Polacy, nawet gdyby służyli ze swej lojalności.⁵¹

Niektórych Polaków, którzy w gimnazjach musieli, oczywiście, uczyć po rosyjsku, uczniowie uważali za wrogów. "A naprawdę byli to przeważnie dobrzy Polacy, wychowujący własne dzieci w duchu szczerze patriotycznym, ale starający się utrzymać jak najdłużej na swych stanowiskach, nie tylko by nie stracić niezbędnego zarobku, ale ponieważ wiedzieli, że na miejsce każdego odchodzącego polskiego nauczyciela przyjdzie Rosjanin, zawzięty rusyfikator."⁵²

Stefan Dziewulski, który był także uczniem V Gimnazjum męskiego w Warszawie (był młodszy kilka lat od braci Stanisława i Władysława Grabskich) podaje, że szkoła odznaczała się tym, że w jej zespole pedagogicznym było "wielu zacnych Polaków". Byli to profesorowie: Kreczmar, Poznański, Maszewski, Radliński, Chrośniński, Wojno i wielu innych.⁵³ Języków klasycznych uczyli: dyrektor Kański i dwóch Polaków Kreczmar i Maszewski,⁵⁴ Filolog klasyczny August Kreczmar (1843-1901) był nauczycielem gimnazjum w Kielcach, a potem w V Gimnazjum w Warszawie. Wyróżniał się znajomością przedmiotu oraz stosunkiem do wychowanków, którzy go serdecznie lubili.⁵⁵ "Analizując teksty greckie umiał zawsze wyprowadzić z nich jakąś stosowną naukę o obowiązku miłości ojczyzny i ofiarnej dla niej służby. Odnosiło się to jakoby tylko do Greków i Rzymian", ale uczniowie dobrze się ze swym profesorem rozumieli.⁵⁶ Maszewskiego uczniowie krzywdzili, podejrzewając go o zbyt wielką lojalność wobec władz.⁵⁷ Poznański uczył matematyki.⁵⁸

Władysław Grabski w V Gimnazjum miał kilku kolegów o dużej inteligencji: Stefana Dobrowolskiego, Tadeusza Micińskiego, Stanisława Zakrzewskiego, Gustawa Daniłowskiego.⁵⁹ Tadeusz Miciński (1873-1918) był poetą i dramaturgiem, prozaikiem i publicystą. Historyk Stanisław Zakrzewski (1873-1939) w 1904 r. został profesorem Uniwersytetu Lwowskiego. Gustaw Daniłowski (1872-1927) to powieściopisarz i nowelista, poeta i publicysta. Należał do PPS, a później PPS - Frakcja Rewolucyjna.⁶⁰ W Bibliotece Narodowej w Warszawie zachował się list W. Grabskiego ze studiów w Paryżu do T. Micińskiego.

Uczniami V Gimnazjum byli prawie tylko synowie rodzin inteligenckich. Ojcowie ich, którzy przeżyli upadek powstania styczniowego, a brali w nim udział, zalecali synom "ostrożność w stosunku do rosyjskich władz szkolnych, unikanie

niepotrzebnego ich drażnienia, ale bynajmniej nie uległość wobec nich. A matki >podtrzymały< w synach >wręcz ducha oporu<.”⁶¹

Wszyscy uczniowie byli bardzo demokratycznie usposobieni. Istniały dla nich “naprawdę tylko wartości intelektualne i moralne.”⁶² S. Grabski podkreśla: “Wszystcyśmy bez wyjątku byli postępowi, nie uznający różnic stanowych; nikt nie spróbowałby nawet pysznić się swym pochodzeniem czy majątkiem rodziców, nie było też w nas odrobiny antysemityzmu.”⁶³ A dalej pisze: “A sprawa religii? Ta dla nas nie istniała, bośmy wszyscy już od siedemnastego roku życia przestawali wierzyć... Byliśmy powszechnie niewierzący, ale nie byliśmy wrogami religii i Kościoła.”⁶⁴

Władysław Grabskiego już jako ucznia najwyższych klas gimnazjalnych interesowały nauki społeczne. Należał do wolnych słuchaczy profesorów: M. Mahrburga, L. Krzywickiego i E. Abramowskiego.⁶⁵

Stanisław i Władysław Grabscy w czasie swojej nauki w gimnazjum mieli swojego korepetytora. Gdy Stanisława Grabska jechała ze swymi dziećmi z Warszawy na wakacje do Borowa, zabierała oprócz korepetytora synów, także cudzoziemki do konwersacji oraz nauczycielkę muzyki.⁶⁶ Korepetytorem Stanisława Grabskiego, a prawdopodobnie także jego brata, Władysława, był student medycyny Jan Szmurło (1867-1952), późniejszy profesor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie i redaktor “Polskiego Przeglądu Otolaryngologicznego.”⁶⁷

Władysław Grabski znał dobrze języki: angielski, francuski, niemiecki i rosyjski⁶⁸, których podstawy zdobył już w swych latach gimnazjalnych. Wówczas też z pewnością nauczył się grać na fortepianie.⁶⁹

3. Zapalony 16-letni socjalista

Świadectwa działalności Władysława Grabskiego w ruchu socjalistycznym znajdujemy w pamiętnikach: Zofii z Grabskich Kirkor-Kiedroniowej, Stanisława Grabskiego, Ludwika Krzywickiego, Ignacego Mościckiego, Stanisława Wojciechowskiego. Istnieją jeszcze inne świadectwa związków, jakkolwiek stosunkowo krótkotrwałych W. Grabskiego z socjalizmem. F. Perl pisząc o kółkach gimnazjalnych w Królestwie Polskim z początku lat dziewięćdziesiątych stwierdza: “Władysław Grabski, młodszy brat Stanisława, zapalony wówczas socjalista, który jednak rychło ostygł i stał się postępowym rolnikiem oraz z lekka demokratyzującym szlagonem.”⁷⁰

Zofia z Grabskich Kirkor-Kiedroniowa wspomina: “Bracia moi tkwili w...ruchu socjalistycznym... Działalność braci nie mogła być długo utrzymana w zupełnej tajemnicy przed matką. Chociaż mieli oni pokój z osobnym wejściem przez kuchenne schody, liczne zebrania odbywające się w nich musiały zwrócić uwagę, tym bardziej,

że bywały bardzo głośne i urozmaicone śpiewem rewolucyjnych pieśni: Warszawianki (socjalistycznej), Czerwonego sztandaru, Gdy naród do boju... i innych. Matka nie bardzo zdawała sobie sprawę, że tu wchodził w grę socjalizm, o którym zresztą mało co wiedziała. Sądziła, że są to tylko zebrania samokształcące, o charakterze narodowym, chociaż radykalnym, i nie uważała tego za złe ani szczególnie niebezpieczne. Tylko w części domysł matki był trafny...W ślady starszego brata poszedł młodszy, Władysław. Ten, będąc w 7 i 8 klasie, spiskował i agitował tak zawzięcie, na swoje wyprawy w robotnicze dzielnice, przebierając się w jakieś niemożliwe kostiumy i urządzając w swym pokoju coraz częściej konspiracyjne zebrania, że matka zaniepokoiła się serio, a spotkawszy się ze strony Władka z jawną niesubordynacją, odwołała się do ojca. Ten jednak nie chciał użyć swego autorytetu, może dlatego, że nie było to jego wobec nas zwyczajem, ale głównie zapewne z racji, iż bardzo ufał Władkowi, który obok wybitnych zdolności miał dużo zdrowego sensu. Więc Władek, choć niby tak rozsądny <działał> w dalszym ciągu. Cud doprawdy, że żandarmeria nie zwietrzyła, co on wyrabia; nagła rewizja byłaby obfity plon wydała. Z rozrzuconych na stołach u brata socjalistycznych książek i broszur wzięłam kiedyś parę, między innymi Engelsa i Lassall'a..."⁷¹

Ignacy Mościcki pisze: "Pojechałem więc do Warszawy i po niedługich poszukiwaniach dotarłem do komitetu partii... Zostałem nawet zaproszony na wieczorek robotniczy. Tam poznałem Antoniego Dobrowolskiego, późniejszego podróżnika do bieguna południowego i profesora w Warszawie. Spotkałem również Władysława Grabskiego, późniejszego ministra skarbu w niepodległej Polsce. Był on wówczas bardzo młody, bo jeszcze nosił mundur gimnazjalny."⁷²

Ludwik Krzywicki, który w swych "Wspomnieniach" kilkakrotnie wymienia nazwisko Władysława Grabskiego, zwraca uwagę, że wiosną 1892 r. w Warszawie: "Istniało...kółko radykalnej młodzieży szkolnej, do którego należeli między innymi Władysław Grabski i Antoni Dobrowolski."⁷³ Jest to ważna informacja, bowiem - jak pisze w swych wspomnieniach S. Koszutski - programy i literatura kółek samokształceniowych miały za swe główne zadania: "...szerzenie ducha oporu i organizacji wśród uczniów klas wyższych, jak najszerze upowszechnienie wśród młodzieży światopoglądu socjalistycznego, przygotowanie kadry przyszłych działaczy na niwie społeczno-politycznej."⁷⁴ Natomiast S. Grabski podaje, że jego brat Władysław i jego koledzy o nieprzeciętnej inteligencji S. Dobrowolski, T. Miciński, S. Zakrzewski i G. Daniłowski biorący czynny udział w pracy kółek samokształceniowych odegrali kierowniczą rolę na zjeździe swego związku w 1890 r., zapewniając w roku szkolnym 1890/1891 w kółkach przewagę ideologii socjalistycznej. Jej zresztą najsilniejszą ostoją było kółko V Gimnazjum warszawskiego. Wspomnianą przewagę zaczął jednak podważać wpływ Zetu, promieniujący propagandą "patriotyczną", przy czym

R. Dmowski osobiście kierował nią w gimnazjach.⁷⁵

Według Zofii z Grabskich Kirkor-Kiedroniowej Władysław Grabski przystąpił do Zjednoczenia Robotniczego.⁷⁶ Potwierdza to Ludwik Krzywicki⁷⁷, a także Stanisław Wojciechowski. Ten ostatni pisze: "Razem ze mną przystąpił do Zjednoczenia Maciej Rodziewicz z kółka kresowców, Władysław Grabski, później Julian Grabowski, Ludwik Wernyhora i inni."⁷⁸

Przypomnę jedynie, że w 1888 r. w Warszawie pod kierownictwem Ludwika Kulczyckiego oraz przy współudziale osób z emigracji powstał II Proletariat. W lecie 1889 r. utworzono w Warszawie Związek Robotników Polskich (Ludwik Krzywicki, Józef Bek, Jan Leder, Julian Marchlewski, Adolf Warski).⁷⁹

Feliks Perl stwierdza: "Rewolucyjno-polityczna wiara <Proletariatu> szukała sobie ukojenia, szukała przystani w marzeniach o terrorze... W <Proletariacie> istniała...rozterka wewnętrzna, pewien antagonizm między większością <radykałną> a mniejszością <umiarkowaną>. Jedni trzymali się uporczywie terroru jako symbolu rewolucyjności, drudzy pragnęli zabezpieczyć ruch masowy od niebezpiecznych <eksperymentów> terrorystycznych...w końcu jednak terror, którego nie było, doprowadził do rozłamu. Stało się to w sierpniu 1891 r... Nastąpił rozłam, którego skutkiem było utworzenie się nowej organizacji robotniczej >Zjednoczenia<. >Zjednoczenie< zajmowało stanowisko pośrednie między >Proletariatem< a >Związkiem<, więc wedle ówczesnego termometru nie było ani >gorące<, ani >zimne<, tylko >letnie<. Miało u steru kilku wybitnych inteligentów; agitatorów robotników, którzy wraz z nimi wystąpili z >Proletariatu<, było bardzo niewielu. >Zjednoczenie< było aż do końca organizacją niezbyt liczną, istniało też krótko, chociaż ustrzegło się takiego pogromu, jakiego doświadczył zarówno >Związek<, jak i >Proletariat<. Zamknięto zaszczytnie krótkie swe dzieje, przyczyniając się do utworzenia PPS. W imię wyższej syntezy politycznej, w imię nowych widnokręgów, które się odstąpiły, nastąpiło pojednanie członków >Proletariatu< i >Zjednoczenia<, którzy niezadługo przedtem pokłócili się o jeden ze środków działania."⁸⁰

Jan Kancewicz uważa, że Zjednoczenie posiadało nie ustabilizowaną ideologię i linię polityczną.⁸¹ Ten sam autor stwierdza, że Zjednoczenie przyjęło w dużym stopniu zasady "Pobudki". Wiązało się to z wstąpieniem do niego z Zetu zwartej grupy osób na czele z S. Wojciechowskim, S. Grabskim, R. Mielczarskim. "Stopniowo przeszedł na ich pozycję także i E. Abramowski, choć uczynił to nie bez wahań i wypowiadał się jeszcze w roku 1892 w duchu lewicowo-socjalistycznym."⁸² "Pobudkę", o której pisze J. Kancewicz wydawała w latach 1889-1893 założona w 1888 r. w Paryżu Gmina Narodowo-Socjalistyczna, której najpopularniejszym członkiem i publicystą był Bolesław Limanowski. "Pobudka" dążyła do utworzenia własnego państwa narodowego o ustroju republikańskim.⁸³ Związek Młodzieży Polskiej w

1887 r. założył Zygmunt Balicki.⁸⁴ Organizacja Zet dążyła do niepodległości Polski na gruncie sprawiedliwości politycznej, narodowej i społecznej.⁸⁵ Warto dodać, że Władysław Grabski ze swym bratem Stanisławem i Romualdem Mielczarskim kierował w V Gimnazjum w Warszawie tajnym kołem Zetu.⁸⁶

Należy sądzić, że I. Mościcki miał na myśli Zjednoczenie, gdy pisał w swej autobiografii: "Oprócz partii <Proletariat>, mającej już tradycje, były w Warszawie i inne organizacje socjalistyczne. Do jednej z nich należeli: Grabski, Abramowski, późniejszy wybitny filozof, Stanisław Wojciechowski - późniejszy prezydent Rzeczypospolitej, Bolesław Miklaszewski - twórca wyższej szkoły handlowej w Warszawie i jej pierwszy rektor, Mielczarski - późniejszy wybitny pionier przy tworzeniu i rozwoju największej kooperatywy spożywczo-wytwórczej >Społem<."⁸⁷

S. Wojciechowski podaje, że robotnicy "ze >Zjednoczenia< nie byli tak uprzedzeni do narodowców jak związkowcy", czyli członkowie Związku Robotników Polskich. Zdaniem tego autora ">Zjednoczenie< miało na celu położyć tamę rozbijania robotników na grupy z powodu różnic występujących wśród inteligentów. Inicjatorem był Abramowski, który...nie mógł pogodzić się z proletariatchykiem, uważający terror za główny środek walki, ani ze związkowcami wobec ich >ekonomizmu< i wrogiego stosunku do dążeń narodowych. >Zjednoczenie< miało skupić robotników przede wszystkim przy tworzeniu s a m o d z i e l n y c h organizacji zawodowych, opartych o ogólną Kasę Oporu. Fundusz Kasy powstawał z miesięcznych składek, zbieranych przez przedstawicieli w organizacjach zawodowych i był przeznaczony na pomoc strajkującym, o ile strajk rozpoczęli za zgodą Zarządu Kasy. Myślłączenia wszystkich w takiej organizacji była bardzo chętnie powitana przez robotników, którzy mieli dosyć sporów o to, kto lepszy: proletariatchykiem, związkowcem czy narodowcem."⁸⁸

Edward Józef Abramowski żył w latach 1868-1918. Był działaczem społecznym, filozofem, socjologiem i psychologiem. Został profesorem psychologii Uniwersytetu Warszawskiego. Założył Instytut Psychologiczny. Jest twórcą polskiej odmiany kooperatywności. Był działaczem II Proletariatu i członkiem Zarządu Związku Zagranicznego Socjalistów Polskich, który dał początek PPS. O ile początkowo zajmował stanowisko marksistowskie, to później pozostawał pod wpływem syndykalizmu francuskiego oraz anarchizmu. Zdaniem Abramowskiego rewolucję społeczną powinna poprzedzać "rewolucja moralna" w ramach ustroju kapitalistycznego, oparta na dobrowolnych zrzeszeniach. Miały one doprowadzić do zniesienia kapitalizmu i powstania ustroju "socjalizmu bezpieczeństwa" i utworzenia "rzeczypospolitej spółdzielczej". Do ważniejszych prac Abramowskiego należą: Socjalizm a państwo (1904), Zmowa powszechna przeciwko rządowi (1905), Idee społeczne kooperatywności (1907), Badania doświadczalne nad pamięcią (1910-12).⁸⁹

W. Sułkowska napisała, że "młody Grabski pozostawał pod nieodpartym urokiem zaledwie 6 lat starszego od niego mistrza."⁹⁰

Znane są współczesne charakterystyki przywódcy Zjednoczenia, Edwarda Abramowskiego. S. Grabski stwierdza: "...tak silna była indywidualność Abramowskiego i tak oryginalny jego sposób myślenia, że trzeba było się z nim poważnie liczyć".⁹¹ Ludwik Krzywicki wspomina, że Edwarda Abramowskiego "pożerała potrzeba wiedzenia o wszystkim, co się dzieje w innych partiach lub w kółkach młodzieży akademickiej i gimnazjalnej. Powsuwał tam zaufanych ludzi, którzy zdawali stałe sprawozdania, co dzieje się w Związku Robotników Polskich lub gdzie indziej. Stawiał ich niekiedy w ciężkiej sytuacji: te osoby były jednocześnie członkami dwóch organizacji - w jednej bruździli, drugiej służyli ze wszystkich sił. Zresztą źle się wyraziłem, że bywali w ciężkiej sytuacji - zatracali tak dalece swoją indywidualność, iż stawiali się niemal pionkami. Abramowski umiał wybierać ludzi...Dookoła Abramowskiego gromadziła się garstka ludzi oddanych mu, gotowych do dużych poświęceń, ale zupełnie zahipnotyzowanych...Abramowski był swego rodzaju Machiavellem: niejednokrotnie słyszałem ten wyraz w zastosowaniu do niego."⁹² Swego dawnego nauczyciela, Zygmunta Pietkiewicza, Abramowski "...obrócił - pisze L. Krzywicki - na wywiadowcę wyższego rzędu. A więc odbierał Zygmunt ustne relacje od osób działających w pewnym zbiorowisku o postępkach tej działalności i o nastrojach ich otoczenia. Między innymi Władysław Grabski co dni parę zdawał sprawę ze skutków swej agitacji pomiędzy młodzieżą szkolną."⁹³

Zofia z Grabskich Kirkor-Kiedroniowa wspominając początek lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku pisze: "Raz Władek zaproponował mi wzięcie udziału w czymś ryzykownym. Oto w tym czasie, po manifestacji trzociemajowej i po uwięzieniu studentów, jeden z nich, Bruliński w napadzie neurastenii poderżnął sobie gardło w areszcie policyjnym i życie zakończył. Zrobiło to wielkie wrażenie w kołach konspiracyjnych i w ogóle w Warszawie. Władze nie dopuściły do manifestacyjnego pogrzebu, idących na cmentarz Powązkowski studentów aresztowano. Towarzysze partyjni Władka uchwalili złożyć na grobie wieniec z odpowiednim napisem, chodziło jednak o to, aby znaleźć kogoś niepodejrzanego u władz, kto by dotarł z wieńcem na grób. Władek mnie to zaproponował. Uczułam się niesłychanie dumna i szczęśliwa, że zrobię coś niby rewolucyjnego, niebezpiecznego (grób mógł być strzeżony przez tajną policję). Ale czy Władek się rozmyślił nie chcąc mnie narażać, czy inna zaszała przyczyna, dość, że o sprawie wieńca więcej nie słyszałam. Wkrótce potem Władek zdał maturę i po wakacjach wyjechał na wyższe studia za granicę. W sam czas - podobnie jak o rok wcześniej Staś. Bo zaraz po ich wyjeździe zasypały się ich paczki z kretesem, działalność braci została w śledztwie ujawniona - częściowo przynajmniej i rezultat był taki, że obaj pod grozą uwięzienia nie mogli pokazać się

w kraju.”⁹⁴

Według Feliksa Perla “Demonstracja 3 maja miała charakter na wskroś >inteligencki<. Nie była wcale groźna. Organizatorowie pragnęli naśladować przeżyte formy ruchu sprzed roku 1863 i rozpoczęli obchód w kościele św. Jana...jeden z aresztowanych, student Bolesław Bruliński, tak się przeraził i zdenerwował, że poderżnął sobie gardło nożem kuchennym...Brulińskiego pochowano w nocy. Przez kilka dni odbywały się manifestacyjne pielgrzymki do jego mogiły.”⁹⁵ Na pogrzeb samobójcy “przyszli tłumnie studenci nie tylko patriotycznego kierunku, ale i socjaliści.” Nie doczekano się jednak przed bramą cmentarza przybycia konduktu. Nadjechał zaś większy oddział policji, który zebranych rozpedził.⁹⁶

Przedstawione wydarzenie miało miejsce w 1891 r.⁹⁷

Celem zdobycia pieniędzy na swą działalność społeczną Stanisław i Władysław Grabscy udzielali potajemnie przed matką lekcje i “wszystko nań przeznaczali, co wyciągnąć od rodziców potrafili.”⁹⁸

Od socjalistów Władysław Grabski odsunął się w czasie swych studiów w Paryżu. Tutaj, jak stwierdza jego siostra Zofia, zbliżył się “do narodowych żywiołów.”⁹⁹ Józef Wojnarowski uważa, że Władysław Grabski zraził się do socjalizmu jednak już pod koniec swego pobytu w gimnazjum. Dostrzegł bowiem sprzeczność między postępowaniem socjalistów a wyznawanymi przez nich poglądami.¹⁰⁰ Można mieć jednak co do tego wątpliwości.

4. Na czele Centrali Uczniowskiej

System rusyfikacyjny, ideowo-polityczny profil szkolnictwa, niedostatek nauki, a także trudności w dostępie do szkół średnich i wyższych zakładów naukowych zrodziły - zdaniem Danuty Tomaszewskiej - “potrzebę uzupełnienia szkoły przez dobrze zorganizowane samokształcenie.”¹⁰¹

W wyniku polityki oświatowej zaborców szkoła nie zaspakajała potrzeb społecznych. Nie zaspakajały wszystkich potrzeb także szkoły prywatne. “Tymczasem - pisze D. Tomaszewska - pęd do wiedzy - stymulowany przez rozwój społeczny i sytuację polityczną, działalność propagandowo-oświatową - sięgał głęboko w dół struktury społecznej. W warunkach zagrożenia narodowego powszechnie było dążenie do działania zarówno jednostkowego, jak i grupowego, chęć bycia użytecznym w społeczeństwie, wyzwolone zostały ambicje niesienia pomocy innym oraz poczucie wzajemnej solidarności. To wszystko po powstaniu styczniowym znalazło ujście w powstających samorzutnie kółkach młodzieżowych. Kółka te miały swoich prekursorów w kółkach uczniów szkół gimnazjalnych działających przed rokiem 1863 w

zaborze rosyjskim, pruskim i austriackim.”¹⁰²

W rozwoju młodzieżowych kółek na ziemiach polskich rozróżniamy trzy fazy rozwoju: pierwszą od roku 1871 do 1882, drugą od 1883 do 1897 i trzecią od 1898 do 1905 r.¹⁰³

W Warszawie pierwsze kółko uczniowskie pod nazwą “Strażnica” założyli w 1881 r. uczniowie III Gimnazjum: Roman Dmowski i Władysław Korotyński. Stanisław Grabski zetknął się z kółkami samokształceniowymi w 1888 r.¹⁰⁴ Píše on, że miały już wtedy wieloletnią tradycję. Były zaś prawdopodobnie tworem popowstańcовой pracy organicznej “dla obrony zagrożonej, przez rusyfikacyjną politykę rządu, narodowej naszej kultury oraz dla umacniania wewnętrznych sił społeczeństwa i podnoszenia jego cywilizacyjnego życia...Zasadniczym trzonem ideologii kółek była walka ze szkołą rosyjską w obronie patriotycznych ideałów i niezależności polskiej naszej cywilizacji: więc uczenie się prawdziwej historii, nie sfalszowanej przez rosyjskie podręczniki szkolne, czytanie niecenzuralnej patriotycznej poezji (Dziady, Reduta Ordon, Kordian, Anelli...) i odpowiedniej beletrystyki, dyskusowanie na temat najnowszych powieści...Ale obok tego coraz częściej omawiano w kółkach programowo-ideowe artykuły zjawiające się w naszej prasie, szczególnie w tygodnikach.”¹⁰⁵

Dzięki kontaktom uczniów najstarszych klas gimnazjalnych ze studentami, do kółek przenikała ideologia Zetu jak i propaganda socjalistyczna.¹⁰⁶

Nas interesuje rozwój kółek samokształceniowych szczególnie w latach, gdy działał w nich Władysław Grabski. Należy zatem podkreślić, że w końcu lat osiemdziesiątych koła młodzieżowe powstawały we wszystkich gimnazjach i szkołach handlowych Warszawy oraz Królestwa Polskiego, co w efekcie doprowadziło do ich ogólnopolskiej organizacji. W 1890 r. doszło najpierw do zjednoczenia kół uczniowskich Warszawy¹⁰⁷, a do pierwszego zjazdu kół zaboru rosyjskiego prawdopodobnie w 1891 r.¹⁰⁸ Od początku lat dziewięćdziesiątych na czele kółek stała Centrala Uczniowska w Warszawie. Nazywano ją także Centralizacją Związku Kółek Gimnazjalnych. Kierowali nią bracia Władysław i Stanisław Grabscy. Centralizacja dostarczała kółkom programy samokształcenia oraz nielegalną literaturę.¹⁰⁹ Do Centralizacji należeli tylko uczniowie stale mieszkający w Warszawie. Wybierał ją jednak z reguły zjazd delegatów kółek tak warszawskich, jak i prowincjonalnych, który co roku odbywał się na początku letnich wakacji. Liczba członków Centralizacji nie była ściśle ograniczona. Nowych dokooptowywano w ciągu roku szkolnego, w okresie między zjazdami delegatów.¹¹⁰

F. Perl zanotował, że “Najczynniejszym działaczem w tym ruchu uczniowskim był Władysław Grabski.”¹¹¹ Odznaczał się on w tej działalności w pierwszym rządzie na terenie swego V Gimnazjum. Stefan Dziewulski tak o tym pisze: “O braciach

Grabskich posłyszałem jako uczeń niższych klas gimnazjalnych, gdy Grabscy, będąc już na ukończeniu swych studiów gimnazjalnych, organizowali tajne związki uczniowskie, służące hasłu >podporządkowania wszystkich interesom ludu<, które przyświecało słynnemu w owych czasach >Towarzystwu Oświaty Ludowej< i, narażając niejednokrotnie młodzież na aresztowania i Cytadelę, stanowiło znakomitą szkołę życia. Przywódcami tej młodzieży w V gimnazjum w Warszawie byli obydwaj Grabscy: Władysław i Stanisław, Dobrowolski, Romuald Mielczarski i paru innych.”¹¹²

Interesujące dane podaje także L. Krzywicki. Pisze on, że “...ruch wśród młodzieży zaczyna się rozwijać wszechstronnie, rozległej dopiero w początkach roku 1890. Dużą rolę w jego tworzeniu odegrał podówczas uczeń siódmej - ósmej klasy, Władysław Grabski. Z młodzieżą tą stykałem się, miałem w roku 1891 kółko, do którego między innymi wchodzili: Władysław Grabski, Zygmunt Chrzanowski, Stanisław Wojciechowski, podróżnik Dobrowolski. Innych nazwisk nie pamiętam. Inicjatorem Kółka był Grabski, który systematycznie zwracał się do mnie po wskazówki samokształcenia i o spisy najodpowiedniejszych książek i broszur. W latach późniejszych ruch ten potężnieje, powstają tajne organizacje we wszystkich szkołach w Warszawie i na prowincji. A więc tworzą się biblioteki, ukazują się nawet zaczątki najpierw organizacji ogólnowarszawskiej, a następnie ogólnokrajowej. Działają różne wpływy i uwydatniają się różne zamięrowania.”¹¹³

Z kolei S. Grabski pisze, że to on wystąpił do Centralizacji z wnioskiem w sprawie ustalenia systematycznego kształcenia się członków kółek w naukach społecznych i, gdy wreszcie przekonał swych kolegów do pomysłu otrzymał na swą prośbę pomoc w ustaleniu kanonu lektury od Ludwika Krzywickiego i Józefa Potockiego (Bohusza).¹¹⁴ Krzywicki chciał, aby młodzież jedynie zgłębiała socjalizm Marksa. S. Grabski stał natomiast na stanowisku, aby młodzież czytała tak autorów socjalistycznych, jak i ich krytyków, aby w ten sposób sama wytworzyła sobie przekonania społeczne i polityczne.¹¹⁵ Z kontaktów z redakcją “Głosu”, do której członków należał Bohusz, S. Grabski wyniósł, jak sam stwierdza “tylko jedno: chęć samodzielnego myślenia o wszystkich sprawach społecznych i politycznych.” Nie chciał też ograniczyć samokształcenia tylko do nauk społecznych.¹¹⁶ Namówił przeto kolegów ze swego kółka na tajne studiowanie biologii w niedziele.¹¹⁷

Wiedział o organizacji uczniowskiej i z nią sympatyzował nauczyciel matematyki w V Gimnazjum Poznański. Ostrzegł on S. Grabskiego przed nauczycielami narodowości rosyjskiej, którzy wskazywali, że uczniowie posiadają wiadomości, które nie zaczerpnęli z podręczników szkolnych. Także nauczyciel języków klasycznych Maszewski orientował się w działalności nielegalnej S. Grabskiego.¹¹⁸

Do kółek samokształceniowych nie należeli wszyscy uczniowie klas szóstej,

síódmej i ósmej. Co najmniej połowa nie nadawała się ani do samokształcenia ani do konspiracji, gdyż tak była przeciążona nauką szkolną. Byli też uczniowie zdolni, nie mający trudności z nauką, ale obojętni wobec wszelkich ideologii. Myśleli oni raczej o własnych przyjemnościach, niż o tym, jak innym polepszyć życie.¹¹⁹

Ruch kółkowy ukształtował co najmniej dwa pokolenia aktywnych uczestników naszego życia politycznego i społecznego w końcu XIX wieku i na początku następnego.¹²⁰ Koła tworzyły się w efekcie indywidualnego doboru według zainteresowania wspólnym celem, a także możliwości współdziałania w jego realizacji. Do kół należała młodzież w wieku od 15 do 19 lat, a niekiedy i starsi. W kołach nie tylko pogłębiano wiedzę, ale i szerzono systemy wartości, które członkowie aprobowali.¹²¹ Podstawową formą pracy kółek były zebrania, a za pierwotną ich postać uważa się wieczory naukowe.¹²² Prawie każde kółko miało własną bibliotekę, ale korzystano też z bibliotek prywatnych.¹²³

PRZYPISY

- a) Niniejszy tekst stanowi szkic urywka biografii Władysława Grabskiego przygotowywanej przez autora.
- ¹ K. Piwarski: Grabski Władysław (1874-1938), (w:) Polski Słownik Biograficzny, tom VIII/4, zeszyt 39 Wrocław 1960 s. 524 (dalej: K. Piwarski, Grabski Władysław...)
 - ² W. Sułkowska: Twórcy polskiej myśli ekonomicznej. Władysław Grabski, Kraków 1990 s. 7. Patrz Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, tom II Warszawa 1881 s. 763. Najprawdopodobniej chodzi o wieś Grabłę (Grabla), którą Słownik umiejscowia w południowo-wschodnim klinie powiatu toruńskiego, na granicy z Wielkim Księstwem Poznańskim. Autorka mylnie więc nazywa tę wieś Grable. (Dalej: W. Sułkowska: Władysław Grabski...)
 - ³ S. Kirkor: Matce działaczy narodowych, (w:) "Myśl Polska" (Londyn) 1972 nr 1 s. 5 (dalej: S. Kirkor, Matce działaczy...)
 - ⁴ M.W. Grabski: Genealogia Grabskich h. Pomian (praca nie została opublikowana; dalej: M.W. Grabski, Genealogia Grabskich...). W przypisie czwartym do rozdziału pierwszego Pamiętników S. Grabskiego, Warszawa 1989 (dalej: S. Grabski, Pamiętniki...), na stronie 313 tomu pierwszego jest informacja, że Feliks Grabski urodził się w 1827 r., a w przypisie piątym do rozdziału pierwszego Części I: Dziecięce i młode lata, Wspomnień Zofii z Grabskich Kirkor-Kiedroniowej (Warszawa 1986; dalej: Z. Kirkor-Kiedroniowa, Wspomnienia...) czytamy, że rokiem urodzenia Feliksa Grabskiego był 1828 lub 1829.
 - ⁵ M.W. Grabski: Genealogia Grabskich
 - ⁶ Z. Kirkor-Kiedroniowa: Wspomnienia, Część I..., s. 28
 - ⁷ M.W. Grabski: Genealogia Grabskich
 - ⁸ Z. Kirkor-Kiedroniowa: Wspomnienia, Część I..., s. 27
 - ⁹ M.W. Grabski: Genealogia Grabskich; S. Grabski: Pamiętniki, tom I...s. 313; Red., Grabski Andrzej Rafał (1787-ok. 1878), (w:) Polski Słownik Biograficzny, tom VIII/1, zeszyt 36 Wrocław 1959, s. 516-519; S. Kirkor: Matce działaczy..., s.5
 - ¹⁰ S. Grabski: Pamiętniki, tom I...s. 313

- ¹¹ Z. Kirkor-Kiedroniowa: Wspomnienia, Część I..., s. 28-37
- ¹² S. Grabski: Pamiętniki, tom I..., s. 313
- ¹³ S. Grabski: Pamiętniki, tom I..., s. 15-17
- ¹⁴ Z. Kirkor-Kiedroniowa: Wspomnienia, Część I..., s.28-33
- ¹⁵ S. Grabski: Pamiętniki, tom. I...,s. 15
- ¹⁶ S. Grabski: Pamiętniki, tom I..., s. 20
- ¹⁷ S. Grabski: Pamiętniki, tom I..., s. 15 i 313
- ¹⁸ S. Grabski: Pamiętniki, tom I..., s. 16
- ¹⁹ Z. Kirkor-Kiedroniowa: Wspomnienia, Część I..., s. 36
- ²⁰ Z. Kirkor-Kiedroniowa: Wspomnienia, Część I..., s. 29-30
- ²¹ S. Grabski: Pamiętniki, tom I..., s. 18
- ²² S. Grabski: Pamiętniki, tom I..., s. 17-18
- ²³ S. Grabski: Pamiętniki, tom I...,s. 17 i 316
- ²⁴ S. Grabski: Pamiętniki, tom I..., s. 18-26
- ²⁵ Z. Kirkor-Kiedroniowa: Wspomnienia, Część I..., s. 44
- ²⁶ K. Piwowarski: Grabski Władysław..., s. 524
- ²⁷ Z. Kirkor-Kiedroniowa: Wspomnienia, Część I..., s. 41-42
- ²⁸ S. Grabski: Pamiętniki, tom I..., s. 23
- ²⁹ W.J. Grabski: Blizny dzieciństwa, Warszawa 1971, s. 39 (dalej: W.J. Grabski, Blizny dzieciństwa...)
- ³⁰ S. Grabski: Pamiętniki, tom I..., s. 23
- ³¹ D. Tomaszewska: Drogi wyboru. Konspiracyjny ruch samokształceniowy na ziemiach polskich w końcu XIX i na początku XX wieku, Łódź 1987 s. 12 (dalej: D. Tomaszewska, Drogi wyboru...)
- ³² H. Zieliński: Historia Polski 1864-1939, Warszawa 1969 s. 15
- ³³ D. Tomaszewska: Drogi wyboru..., s. 12
- ³⁴ Historia Polski Tom III 1850/1864-1918. Część I, 1850/1864-1900 pod red. Ż. Kormanowej i I. Pietrzak-Pawłowskiej, Warszawa 1963 s. 796 (dalej: Historia Polski Tom III, 1850/1864-1918. Część I...)
- ³⁵ S. Grabski: Pamiętniki, tom I..., s. 26. Przeciętnie więc na klasę przypadalo na naukę techniki greki około 10 godzin w ciągu tygodnia.
- ³⁶ S. Grabski: Pamiętniki, tom I..., s. 48
- ³⁷ S. Grabski: Pamiętniki, tom I..., s. 40
- ³⁸ S. Grabski, Pamiętniki, tom I..., s. 42-43
- ³⁹ Historia Polski Tom III, 1850/1864-1918. Część I..., s. 796-797. Ówczesny pisarz tak interpretował okólnik: "Przed kilku laty wydano szczegółowe przepisy, odsuwające od szkół średnich dzieci nie mające dostatecznego utrzymania, a zakazano bezwzględnie przyjmować do gimnazjum młodzież pewnych sfer, a mianowicie: dzieci szynkarzy, lokajów, woźniców, faktorów itp. Przepisy te są zbędne, wobec zwyczaju licytowania się na łapówki, które umożliwiają dostęp do szkoły sferom niezamożnym." Zobacz: Przygodny (Z. Wasilewski: Warszawa współczesna w dwunastu obrazach, Lwów 1903 (s. 50-51. Cytat za J. Żurawicka, Inteligencja warszawska w końcu XIX w. w walce o zachowanie kultury narodowej, (w:) Warszawa popowstańcowa 1864-1918, zeszyt 2, Warszawa 1969 s. 101 (dalej: J. Żurawicka: Inteligencja warszawska...)
- ⁴⁰ D. Tomaszewska: Drogi wyboru..., s. 12
- ⁴¹ S. Grabski: Pamiętniki, tom I..., s. 317
- ⁴² D. Tomaszewska: Drogi wyboru..., s. 12. Może warto dodać, że w latach 1870-1900 liczba

- gimnazjów w zaborze rosyjskim wzrosła zaledwie z 10 do 15, podczas gdy liczba ludności powiększyła się z 3 950 000 do 6 755 000. Gimnazja były przepelnione i rzadko uczeń kończył je w przepisanych 8 latach. S. Grabski podaje, że z jego pierwszej klasy, z liczby osiemdziesięciu uczniów, doszło do matury tylko czterem. Także w Warszawie szkół średnich było niewiele. Zobacz: S. Kleniewicz: *Historia Polski 1795-1918*, Warszawa 1968 s. 351 (dalej: S. Kleniewicz, *Historia Polski 1795-1918...*); *Historia Polski Tom III, 1850/1864-1918 Część I...*, s. 110; S. Grabski: *Pamiętniki*, tom I..., s. 43; J. Żurawicka: *Inteligencja warszawska...*, s. 101
- 43 D. Tomaszewska: *Drogi wyboru...*, s. 13
- 44 S. Grabski: *Pamiętniki*, tom I..., s. 24
- 45 J. Żurawicka: *Inteligencja warszawska...*, s. 101-102
- 46 K. Piwarski: *Grabski Władysław...*, s. 524
- 47 J. Żurawicka: *Inteligencja warszawska...*, s. 101
- 48 S. Grabski: *Pamiętniki*, tom I..., s. 47
- 49 *Encyklopedia Warszawy*, Warszawa 1975 s. 205-206, 347 i 638
- 50 S. Grabski: *Pamiętniki*, tom I..., s. 41
- 51 S. Grabski: *Pamiętniki*, tom I..., s. 41
- 52 S. Grabski: *Pamiętniki*, tom I..., s. 24
- 53 S. Dziewulski: *Profesor Władysław Grabski i jego praca*, (w:) *"Przegląd Statystyczny"*, tom I nr 2 Warszawa 1938 s. 144 (dalej: S. Dziewulski, *Profesor Władysław Grabski...*)
- 54 S. Grabski: *Pamiętniki*, tom I..., s. 43
- 55 S. Grabski: *Pamiętniki*, tom I..., s. 329
- 56 S. Grabski: *Pamiętniki*, tom I..., s. 43
- 57 S. Grabski: *Pamiętniki*, tom I..., s. 43
- 58 S. Grabski: *Pamiętniki*, tom I..., s. 41
- 59 S. Grabski: *Pamiętniki*, tom I..., s. 47
- 60 S. Grabski: *Pamiętniki*, tom I..., s. 330
- 61 S. Grabski: *Pamiętniki*, tom I..., s. 25
- 62 S. Grabski: *Pamiętniki*, tom I..., s. 48
- 63 S. Grabski: *Pamiętniki*, tom I..., s. 48
- 64 S. Grabski: *Pamiętniki*, tom I..., s. 49
- 65 J. Przychodzeń: *Życie oraz działalność społeczna i naukowa profesora Władysława Grabskiego*, (w:) *Wokół postaci Władysława Grabskiego*, Warszawa 1989 s. 7
- 66 Z. Kirkor-Kiedroniowa: *Wspomnienia*, Część I..., s. 79
- 67 S. Grabski: *Pamiętniki*, tom I..., s. 61 i 335
- 68 M. Drozdowska, M.M. Drozdowski: *Władysław Grabski (1874-1938)*, (w:) *"Chrześcijaństwo w świecie"*, nr 3/174 z 1988 r., s. 63-64
- 69 W.J. Grabski: *Blizny dzieciństwa...*
- 70 F. Perl (Res): *Dzieje ruchu socjalistycznego w zaborze rosyjskim (do powstania PPS)*, Warszawa 1958 s. 359 (dalej: F. Perl (Res), *Dzieje ruchu socjalistycznego...*)
- 71 Z. Kirkor-Kiedroniowa: *Wspomnienia*, Część I..., s. 69-70
- 72 I. Mościcki: *Autobiografia*, (w:) *"Tygodnik Polski"* z 12 VII 1987 r., s. 15 (dalej: I. Mościcki, *Autobiografia...*); Zobacz także: Ignacy Mościcki, *Prezydent RP - autobiografia - Wstęp, przypisy oraz wybór wywiadów i deklaracji publicznych*, Marian Marek Drozdowski, Warszawa 1993 s. 48 i 159 (dalej: I. Mościcki, *Prezydent RP. Autobiografia...*)
- 73 L. Krzywicki: *Wspomnienia*, Warszawa 1958 tom II, s. 334 (dalej: L. Krzywicki, *Wspomnienia...*)
- 74 D. Tomaszewska: *Drogi wyboru...*, s. 35
- 75 S. Grabski: *Pamiętniki*, tom I..., s. 47

- 76 Z. Kirkor-Kiedroniowa: Wspomnienia, Część I..., s. 67
- 77 L. Krzywicki: Wspomnienia, tom II..., s. 520
- 78 S. Wojciechowski: Moje wspomnienia, Lwów-Warszawa 1939 tom I, s. 31-32 (dalej: S. Wojciechowski, Moje wspomnienia...)
- 79 C. Kozłowski: Z dziejów polskiego ruchu robotniczego, Warszawa 1975 s. 47
- 80 F. Perl (Res): Dzieje ruchu socjalistycznego..., s. 356
- 81 Historia Polski Tom III, 1850/1864-1918, Część I..., s. 576
- 82 Historia Polski Tom III, 1850/1864-1918, Część I..., s. 579-580
- 83 Historia Polski Tom III, 1850/1864-1918, Część I..., s. 576
- 84 S. Grabski: Pamiętniki, tom I..., s. 320-321
- 85 S. Kieniewicz: Historia Polski 1795-1918..., s. 334 i 423
- 86 W. Grabski: "Myśl o Rzeczypospolitej". Wyboru dokonali i wstępem opatrzyli M. i M.M. Drozdowscy: Kraków 1988, s. 6
- 87 I. Mościcki: Autobiografia..., s. 15; I. Mościcki: Prezydent RP. Autobiografia..., s. 48 i 159
- 88 S. Wojciechowski: Moje wspomnienia, tom I..., s. 32
- 89 Encyklopedia Powszechna, Warszawa PWN 1983 tom I, s. 16
- 90 W. Sułkowska: Władysław Grabski..., s. 15
- 91 S. Grabski: Pamiętniki, tom I..., s. 61-62
- 92 L. Krzywicki: Wspomnienia, tom II..., s. 316-317
- 93 L. Krzywicki: Wspomnienia, tom II..., s. 519-520
- 94 Z. Kirkor-Kiedroniowa: Wspomnienia, Część I..., s. 70-71
- 95 F. Perl (Res): Dzieje ruchu socjalistycznego..., s. 379-380
- 96 S. Grabski: Pamiętniki, tom I..., s. 63
- 97 F. Perl (Res): Dzieje ruchu socjalistycznego..., s. 379-380; S. Grabski: Pamiętniki, tom I..., s. 63
- 98 Z. Kirkor-Kiedroniowa: Wspomnienia, Część I..., s. 129
- 99 Z. Kirkor-Kiedroniowa: Wspomnienia, Część I..., s. 86 i 114
- 100 Władysław Grabski: Wybór pism. Opracował i wstępem opatrzył Józef Wojnarowski, Warszawa 1987 s. 6
- 101 D. Tomaszewska: Drogi wyboru..., s. 18
- 102 D. Tomaszewska: Drogi wyboru..., s. 25-26
- 103 D. Tomaszewska: Drogi wyboru..., s. 6
- 104 S. Grabski: Pamiętniki, tom I..., s. 27
- 105 S. Grabski: Pamiętniki, tom I..., s. 27-29
- 106 S. Grabski: Pamiętniki, tom I..., s. 29
- 107 D. Tomaszewska: Drogi wyboru..., s. 29
- 108 D. Tomaszewska: Drogi wyboru..., s. 81
- 109 D. Tomaszewska: Drogi wyboru..., s. 35
- 110 S. Grabski: Pamiętniki, tom I..., s. 31
- 111 F. Perl (Res): Dzieje ruchu socjalistycznego..., s. 359
- 112 S. Dzięwulski: Profesor Władysław Grabski..., s. 144
- 113 L. Krzywicki: Wspomnienia, tom II..., s. 386
- 114 S. Grabski: Pamiętniki, tom I..., s. 32
- 115 S. Grabski: Pamiętniki, tom I..., s. 34
- 116 S. Grabski: Pamiętniki, tom I..., s. 40
- 117 S. Grabski: Pamiętniki, tom I..., s. 41
- 118 S. Grabski: Pamiętniki, tom I..., s. 41-43

¹¹⁹ S. Graski: Pamiętniki, tom I..., s. 48

¹²⁰ D. Tomaszewska: Drogi wyboru..., s. 5

¹²¹ D. Tomaszewska: Drogi wyboru..., s. 26

¹²² D. Tomaszewska: Drogi wyboru..., s. 76

¹²³ D. Tomaszewska: Drogi wyboru..., s. 87

GIMNASIALJAHREN VON WŁADYSŁAW GRABSKI (1883-1892)

Zusammenfassung

Władysław Grabski - Politiker, Wissenschaftler, Gesellschaftler, Publizist, Premierminister der polnischen Regierung in den Jahren 1920 und 1923-1925, mehrfacher Schatzminister, der ähnlich wie seine Schwester Zofia Kirkor-Kiedroniowa und sein Bruder Stanisław zu den hervorragendsten Polen Ende des neunzehnten und der ersten Hälfte des jetzigen Jahrhunderts gehörte.

Władysław Grabski ist am 7. Juli 1874 in Borowo, Kreis Łowicz geboren, in der Gutbesitzersfamilie von Feliks Grabski und Stanisława geborene Mittelstadt.

Die Atmosphäre des Hofes in Borowo war voll des Polentums, der patriotischen und aufständischen Traditionen. Den ersten Unterricht bekam Władysław Grabski von seiner Mutter. Sie brachte ihm Lesen, Schreiben, Rechnen, Glaubensgeschichte, Geographie und Geschichte Polens bei. Die Mutter Stanisława wurde vom Jahr 1882 mit den Kindern in Warschau seßhaft. Der überfünfzigjährige Feliks Grabski besuchte oft seine Familie in Warszawa.

In den Jahren 1883-1892 war Władysław Grabski Schüller des V. Männergymnasiums in Warszawa. Zusammen mit seinem Bruder Stanisław stand er an der Spitze der Zentralisation des Gimnasialkreisenbundes in Kongreßpolen. Die Kreisenbewegung hat wenigstens zwei Generationen der aktiven Teilnehmer unseres Politik- und Gesellschaftslebens am Ende des neunzehnten und am Anfang des zwanzigsten Jahrhunderts gestaltet.

Es gibt auch viele Beweise darauf, daß Władysław Grabski in seinen Gimnasialjahren aktiv in der sozialistischen Bewegung wirkte. Władysław Grabski trat der Arbeiterbewegung bei, der Führer Gesellschaftler, Philosoph, Soziologe und Psychologe - Edward Józef Abramowski war.

Władysław Grabski mit seinem Bruder Stanisław und mit Romuald Mielczarski leiteten auch im V. Gimnasium einen geheimen Kreis - Bund der Polnischen Jugend (Zet), der auf Grund der politischen, nationalen und gesellschaftlichen Gerechtigkeit nach Unabhängigkeit Polens strebte.